

Poznaj kandydatów na „Super Wykładowcę”

Magister ekonomii DOMINIK ŁAZARZ z Katedry Polityki Społecznej i Gospodarczej na Wydziale Ekonomicznym Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie.



Jest dyrektorem Regionalnego Centrum Informacji Europejskiej WSiIZ w Rzeszowie, działającego pod auspicjami Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Wykłada przedmioty związane z szeroko pojętą integracją europejską, głównie w zakresie polityki regionalnej UE i funduszy pomocowych, a także unijnej polityki społecznej, m.in.: „Polityka regionalna”, „Zarządzanie funduszami europejskimi” czy „Firma w UE, programy pomocowe”.

- Rozpoczynając zajęcia z każdą nową grupą studencką podkreślam, że najważniejszy we wszystkich aspektach naszego życia jest szacunek dla drugiego człowieka. Nazywam to „zasadą wzajemnego szacunku”, która odnosi się do obydwu stron, to jest wykładowcy i słuchaczy - mówi o sobie. - Skutkuje to tym, że współpraca ze studentami, trwająca już blisko 5 lat, jest naprawdę udana. Oczywiście wymaga to również zaangażowania w prowadzenie zajęć, tak aby były one interesujące na tyle, na ile pozwala tematyka przedmiotu, a najważniejsze, aby efektywnie i dobrze przekazać wiedzę.

Zainteresowania naukowe Dominika Łazarza oscylują wokół tematu integracji europejskiej ze szczególnym uwzględnieniem europejskiej polityki regionalnej oraz polityki społecznej i rynku pracy UE. Od kilku miesięcy również szeroko zgłębia on zagadnienia związane z polską prezydencją w Radzie UE i będzie badał wpływ tego przedsięwzięcia na

zmianę wizerunku Polski na arenie europejskiej i międzynarodowej.

W zakresie publikacji jest autorem lub współautorem kilkunastu opracowań z zakresu zagadnień związanych z integracją europejską. Uczestniczył w kilkudziesięciu konferencjach i seminariach z zakresu zagadnień UE zarówno jako prelegent, jak i prowadzący.

- Pasję przenoszę z działalności uczelnianej. Po prostu jestem fanem Unii Europejskiej i staram się w każdym aspekcie promować idee zjednoczonej Europy - mówi mgr Dominik. - Moi znajomi zawsze się ze mnie śmieją, że w pracy to jestem wszędzie. Bo czy to podczas wakacji, spotkań z przyjaciółmi i rodziną, czy podczas kontaktu na różnych portalach społecznościowych jak chociażby facebook, temat UE jest siłą rzeczy obecny. Kiedy ktoś mi zarzuca pracoholizm, na to zawsze odpowiadam, że tylko można pozazdrościć, że to, co robię na co dzień w pracy, to również moja pasja. Wśród tych wszystkich działań muszę również znaleźć czas na pracę doktorską, którą przygotowuję pod kierunkiem prof. dr. hab. Radosława Zenderowskiego i mam nadzieję, że uda się osiągnąć kolejne wyzwanie, jakim jest doktorat.

ArtG

Co o nominowanym myślą studenci?

Daniel Szeligowski, student III roku europeistyki w Wyższej Szkole Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie:



- Dominik Łazarz to nie tylko świetny wykładowca z wieloletnim doświadczeniem, ale przede wszystkim prawdziwy człowiek z pasją, co potwierdza zarówno jako dyrektor Regionalnego Centrum Informacji Europejskiej w Rzeszowie, jak i opiekun studenckiego Forum Inicjatyw Europejskich. Zawsze życzliwy, pomocny i otwarty, stanowi nieocenione wsparcie dla studentów. Nic dziwnego. Zajęcia u mgr. Łazarza to potężna dawka wiedzy, kreatywności i poczucia humoru, sprawiająca, że zawiła problematyka integracji europejskiej staje się prosta, zrozumiała i łatwo przyswajalna. Niezwykły profesjonalizm, optymizm i przyjazne podejście do studenta czynią z pana Dominika prawdziwego superwykładowcę.

Doktor WALDEMAR BUTRYN z Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Stalowej Woli.



Przedstawiciel młodego pokolenia naukowców. Stalowowlanin z krwi i kości. Urodził się w młodym mieście na Sanem. Tu skończył Liceum Ogólnokształcące im. KEN, a później ekonomię na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w stalowowolskiej filii tej uczelni i został w niej na dłużej, podejmując się pracy naukowej. Tylko po doktorat pojechał do Warszawy, dokładnie do stołecznej Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Doktorat oczywiście zrobił z ekonomii. Dlaczego „upał się” na Stalową Wolę?

- Bo nigdy sobie nie wyobrażałem życia w większym mieście - odpowiada kandydat na „Super Wykładowcę”. - Miasto tej wielkości mi odpowiada i nie tylko dlatego, że to moje rodzinne miasto. Wiem, że w większych akademickich miastach miałbym szersze możliwości docierania do wiedzy i kariery, ale zostanę nad Sanem. Dobrze się tu czuję; mam tu rodzinę, znajomych i ciekawą pracę.

Po kilku latach pracy ze studentami na KUL, wybrał sąsiednią WSE. Tylko dlatego, że na poprzedniej uczelni prowadził zajęcia z jednego przedmiotu, a WSE za-

proponowała mu szerszy wachlarz tematyczny. Teraz uczy mikroekonomii, zarządzania finansami i rachunku kosztów. Tematyka ta jest bardzo spokrewniona z jego drugim etatem. Dr Waldemar Butryn pracuje w dziale finansowym stalowowolskiej spółki „Dressta”, zajmującej się handlem na światowych rynkach maszyn budowlanych. Bardzo jednak ceni sobie pracę ze studentami.

- Na przestrzeni ostatnich lat bardzo się zmieniło podejście młodych ludzi do studiów - twierdzi dr Butryn. - Na uczelni przestali się pojawiać ludzie przypadkowi. Można powiedzieć, że są to osoby bardziej wyselekcjonowane, z dużą potrzebą i wolą nauki. Wielu zdolnych nie stać dziś na studia w wielkich miastach i zostają w takich ośrodkach jak Stalowa Wola. Tu zakładają firmy, a do nas przychodzą po głębszą wiedzę. Bez niej nie da się dziś prowadzić poważniejszego biznesu.

Nominat jest żonaty. Annę poznał na studiach, a teraz razem pracują w „Dresscie”. Wspólnie wychowują Julkę, Zosię i Franciszka. Na hobby nie ma zbyt dużo czasu, ale jak go znajdzie, zasywa się w ogrodzie obok domu, który niedawno Butrynowie zbudowali. Jest jeszcze sport, ale już nie w tym wymiarze co wcześniej, gdy trenował koszykówkę i lekką atletykę. - Teraz już tylko sport teoretyczny, czyli pilot od telewizora i gazety - żartuje stalowowski ekonomista zgłoszony do konkursu Super Nowości.

Co o nominowanym myślą studenci?

Joanna Drzewi, studentka II roku rachunkowości i zarządzania finansami firmy:

- Jest człowiekiem z pasją. Może to lakoniczne, ale zawsze jest uśmiechnięty, co przełamuje wszelkie lody. Nie czuje się do niego wielkiego dystansu. Jest nie tylko wykładowcą, ale i opiekunem. Zawsze potrafi słuchać i nie skreśla nikogo przy niepowodzeniach. Zawsze daje studentowi drugą, a jak trzeba, to kolejną szansę, podtrzymując przy tym na duchu i motywując do pracy. Może przez to wielu studentów uważa go za autorytet.

